№. 35. w Niedzielę dnia 10. Lutego 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, 6. Lutego. — Uroczystość zaprzysiężenia konstytucyi odbyła się dzisiaj przed południem w zamku królewskim. Poprzedziły ją nabożeństwa odbyte po wszystkich kościołach stolicy. O godzinie rano zebrali się członkowie obudwóch izb w rycerskiéj sali na zamku, potem zawiadomione dwór przez prezesa ministerstwa i król wszedł na salę w towarzystwie książąt krwi królewskiéj, z całą świtą, i zasiadł na tronie, obok którego po prawéj zajęła miejsce królowa, po lewéj ministrowie, przed tronem leżała na stole ustawa konstytucyi z dnia 31. Stycznia 1850. r.

Do zgromadzenia przemówił król w te słowa:

»Panowie! proszę o uwagę. Co wam powiem będą moje własne słowa, bo stawam tu dziś przed wami jak nigdy dotąd i nigdy późniéj. Stawam tu nie na to, aby tu wykonywać przyrodzone mi i odziedziczone święte obowiązki król. majestatu (które wyższe są nad mniemania i nad wolę stron nictw), stawam tu przedewszystkiem nie zasłonięty żadną odpowiedzialnością moich radzców, lecz stawam jako ja sam, jako mąż honoru, który dać chce, co ma najdroższego, słowo swoje przyzwolenia, z namysłem i siłą, dla tego kilka słów wstępnych. — Dzieło, któremu dać mam dziś moje potwierdzenie, powstało w roku, którego wymazania z historyi naszéj wierność przyszłych pokoleń ze łzami, ale daremnie pragnąć będzie. — Jestto w prawdzie, co do formy w jakiéj wam przedłożone zostało dzieło poświęcenia mężów, którzy tron ten uratowali, dla których wdzięczność moja, tylko z życiem mojem zagaśnie. Powstało ono w dniach, kiedy w całem znaczeniu tego wyrazu byt ojczyzny na szwank był wystawiony. Było to dzieło jednéj chwili i nosiło na sobie piętno swego początku. Usprawiedliwione więc jest pytanie, w jaki sposób mógłbym dziełu takiemu nadać moją sankcyą? a jednak chcę to zrobić, dla tego że mogę: a że mogę, wam to zawdzięczam panowie. Wyście się przyczynili do jego poprawienia. Usunęliście z niego, coby mogło być szkodliwe, dodali co pożyteczne, a przez wyborną pracę swoją i przyjęcie moich ostatnich propozycyi daliście mi rękojmię, że rozpoczęte dzieło przez sankcyą prowadzić będziecie i nadal ku udoskonaleniu, i że połączone nasze prawe usiłowania, zastosują je na drodze konstytucyjnéj do żywotnich potrzeb Prus. Mogę to dzieło zatwierdzić, bo mogę to zrobić w nadziei. Przyznaję wam to panowie z najczulszem podziękowaniem i wypowiadam z radością i wzruszeniem, żeście sobie na wdzięczność ojczyzny zasłużyli. Oświadczam tedy, a Bóg mi świadkiem, że ślub (Gelöbniss) mój na konstytucyą jest szczery, rzetelny i bez ogródki wykonany. Jednakże czuję to jeszcze i wszystkie szlachetne serca w kraju, że przyszłość i błogie owoce téj konstytucyi zależą od wykonania nieodzownych warunków.

»Wy panowie macie mi w tém być pomocą i sejmy po was i wierność mojego ludu mają mi być pomocą przeciw tym, którzy swobód tak po królewsku udzielonych chcieliby użyć za płaszczyk niegodziwości i odwrócić je przeciwko ich dawcy, przeciw tym, którzy niniejszą ustawę przyjąć chcieli w zastępstwie boskiéj opatrzności, naszéj historyi i naszéj staréj świętéj wiary; wszystkie zdrowe siły kaju powinny się połączyć w wierności poddańczéj, w uszanowaniu dla królewskości i dla tego tronu, który się opiera na zwycięztwach naszéj armii, — w poszanowaniu praw, w dotrzymaniu przysięgi »na wierność i posłuszeństwo dla króla i sumienne dotrzymanie konstytucyi;« jedném słowem, warunkiem istnienia dla niéj jest to, ażeby mi podobna było rządzić wedle niniejszéj ustawy, — gdyż w Prusiech musi rządzić król, ja zaś rządzę, widzi Bóg, nie z upodobania, lecz z woli i rozporządzenia boskiego; ale dla tego też chcę rządzić. — Wolny lud pod wolnym królem, to było moje hasło od lat 10. i ma niém pozostać, dopóki tchnienia mi wystarczy. Nim do aktu dzisiejszego dnia przystąpię, odnowię przed wami te śluby. Nakazuje mi to rzut oka na ubiegłe 10cioletnie moje rządy.

»Nasamprzód odnawiam, powtarzam i zatwierdzam uroczyście i jawnie te śluby, które przed Bogiem i ludźmi złożyłem podczas hamagium królewskiego -- tak! tak! — tak chcę, tak mi Panie Boże dopomóż!

»Powtóre odnawiam, powtarzam i zatwierdzam uroczyście i jawnie ten święty ślub, który d. 11. Kwietnia 1847. r. złożyłem: »służyć Panu z całym domem moim« — tak! tak! tak chcę, tak mi Panie Boże dopomóż! — Ślub ten wyższy nad wszystkie inne, zamykać się powinien w każdym i wszystkie śluby, jeźli mają mieć wartość, na kształt zdroju przesiąkać. Teraz zatwierdzając ustawę konstytucyjną w moc pełnowładztwa mego królewskiego ślubuję (gelobe ich) uroczyście, retelnie i wyraźnie przed Bogiem i ludźmi, że konstytucyi mojego kraju i państwa stale i sumiennie dotrzymam, i że wedle niéj i wedle praw rządzić będę — tak! tak! — tak chcę, tak mi Panie Boże dopomóż! A teraz poruczam to zatwierdzone prawo w ręce wszechmocnego Boga, którego ręka widoczna jest w dziejach Prus, ażeby dzieło to ludzkie zamienił na dzieło zbawienia drogiéj naszéj ojczyzny, czyli zrzeczywiszczenie świętych jego praw i rozporządzeń! Tak ma być!«

Potém nastąpiło zaprzysiężenie konstytucyi przez ministrów, prezesów i członków obudwóch izb wedle porządku podanego w przedostatnim nrze. Dziennika. Bliższe szczegóły tego aktu zawarte są w protokule, który w następnym nrze zamieścimy.

Kolonia, dnia 5. Lutego. — Sąd przysięgłych uznał na posiedzeniu dzisiajszém redaktora dziennika Westdeutsche Zeitung, Józefa Esser za niewinnego.

Karlsruhe, dn. 3. Lutego. — Nowy dowód mamy, jak powszechnym był udział w rewolucyi ostatniéj w wielkiém księstwie badeńskiém; według najnowszego bowiem obliczenia ludności kontyngens wojskowy na Baden wyznaczono 15 batalionów, tymczasem zaś można zaledwie 10 batalionów utworzyć, gdyż z ludzi wieku popisowego 5,000 nie dochodzi. Do liczby tych braknących należą ci, którzy polegli, ranni i kaleki, a nakoniec osoby, które w skutek powstania majowego karze uległy. Uzupełnienie zatém wojska badeńskiego dopiero w ciągu roku tego nastąpić może, przez powołanie nowych popisowych w roku 1830. urodzonych.

Hohenasperg, dn. 1. Lutego. — Niepodobne do wiary rzeczy dzieją się dzisiaj w świecie. Rösler deputowany na sejm rzeszy ma być wydany Prusom, jeżeli go król, do którego on się chce udać, nie weźmie pod swoję opiekę. Trybunał najwyższy potwierdził postanowienie sądu zwyczajnego, aby go wydać. Rösler siedzi już jako więzień około 4 miesięcy na Asperg. Jak wiadomo w początku lipca r. z. został schwytany w Sulz nad Renem w podróży do Baden i do Asperg przyprowadzony, zkąd po trzy miesięcznem więzieniu został za kaucyą wypuszczony, późniéj zaś, gdy się niewinność jego wykazała, zaprzestano przeciw niemu indagacyi. Tymczasem nadeszło do rządu wyrtembergskiego żądanie pruskie, aby go wydano; Rösler, który już $2\frac{1}{2}$ miesiąca używał wolności, został znów aresztowanym, a sąd w Esslingen zawyrokował, aby go wydać, któryto wyrok trybunał najwyższy potwierdził.

Brunszwik, dnia 6. Lutego. — Reichszeitung zaprzecza prawdziwości owéj pogłoski, jakoby pomiędzy Prusami a Brunszwikiem stanąć miała konwencya wojskowa, jak to Zeitung für Norddeutschland donosiła; przyszłość okaże, który z tych dzienników ma słuszność.

Królestwo Polskie.

Warszawa, d. 4. Lutego. — Biuro Warszawskiego Ober Policmajstra. -- Podaje do wiadomości, że naznaczony przez radę administracyjną Królestwa czas do zbierania składki dla Jego Świątobliwości Piusa IX. papieża już upłynął, i książka na ten cel wydana, przez hrabinę Teresę Kicką została.

Bartłomiej Dominik Jakób Armand de Castelbajac, jenerał dywizyi wojsk francuzkich, minister pełnomocny francuzki przy dworze Rossyjskim, udający się do Petersburga, przedonegdaj wieczorem przybył do Warszawy z Paryża.

Rossya.

Gazeta powszechna augsburgska zamieszcza od granicy polskiéj wiadomość następującą. »W téj chwili nagromadzenie wojska rossyjskiego

w królestwie polskiem jest niesłychane; wzdłuż i szerz nieznajdziesz ani jednéj wiosezki, w któréjby choćby też tylko jedna chata wolną była od załogi wojskowéj; w Kaliszu samym widać obecnie tylko oficerów rossyjskich, którzy obecnie się w tak ogromnéj liczbie zbiegli, że prawie każde mieszkanie zamienić się musiało w kwaterę oficerską. Jest tam pewnie z tuzin jenerałów i w stosunku odpowiedne roje oficerów sztabowych; prości żołnierze musieli z miasta ustąpić i rozłożyli się po najbliższych wioskach. Wojskowi wcale już teraz nietają tego, że na wiosnę wyruszą nad Dunaj, słychać nawet, że już nadeszły rozkazy, aby wszystkie oddziały w miesiącu Lutym gotowe były do pochodu, ażeby skoro tylko powietrze posłuży i drogi się ustalą, natychmiast wyruszyć mogły. Dla nadania prostym żołnierzom siły potrzebnéj do zbliżających się pochodów, musi ich każdy gospodarz od początku roku bieżącego żywić dostatecznie, za co rząd ma im wynagrodzić, — jest to rozporządzenie, na którem w Rossyi żołnierz prosty dobrze wychodzi, ale oficerom wyższym bardzo to nie po myśli, gdyż dotąd połowa przynajmniéj przeznaczonych pieniędzy na jego utrzymanie do kieszeni ich wpływała. Zresztą oddziały wojska, które były w wojnie węgierskiéj, dosyć dobrze zaopatrzyły się w metal szlachetny, a w skutek tego wódka płynie w garłach ich strumieniami, co żołnierza rossyjskiego bardzo szczęśliwym czyni. Żydki zaś nadgraniczne prowadzą z oficerami nader korzystny handel przemytniczy, winem, ubiorami, cygarami i t. p.

F r a n c y a.

Telegraficzna depesza dziennika berlińskiego National Zeitung brzmi jak następuje: Paryż 5. Lutego, wieczorem o godzinie 8. Naprzód donoszę wam, że Paryż jest spokojny. W ciągu dnia aresztowano kilka osób. Wieczorem widziałem w przejeździe przez miasto lud skupiony przy bramie Saint Martin. Zgromadzenie prawodawcze rozbiera prawo o nauczaniu. Na giełdzie nic nowego, kurs papierów: 3 procentowe renty 57, 50; pięć procentowe 95. Kolei północnéj 466, 25.

Paryż, d. 4. Lutego. — Od południa panuje w dzielnicy St. Martin wielkie wzburzenie umysłów. Policya chciała drzewo wolności tam zasadzone ściąć, ale lud temu się oparł i rozpędził policyą. Ostatnia jak zwykle czując się za słabą, wezwała pomocy wojska, które obsadziło ulicę St. Martin, rozpędziło lud na wsze strony, przyczem wielu robotników raniło. Powiadają, że jenerał Lamoricière otrzymał guzy przy rozpędzaniu ludu, który się na niego rzucił, tak że zaledwo zdołał ujść na koniu i zdać sprawę z wypadków zgromadzeniu prawodawczemu.

Dzienniki demokratyczne coraz śmieléj występują, a niektóre z nich wprost grożą nowym 13. Czerwca. Po departamentach powszechnie mówią o nowéj rewolucyi, do któréj danem będzie hasło z Lionu i departamentów wschodnich. W Lionie nagle aresztowano 205 osób podejrzanych o knowanie nowéj rewolucyi, a tameczny jenerał Gemeau, nie czując się dość silnym prosi rządu, o nadesłanie posiłków.

Według kuryera francuzkiego ma być na granicy szwajcarskiéj utworzona nowa armia, pod dowództwem jenerała Schrama.

Naczelnicy demokratycznego stronnictwa radzą robotnikom spokojne zachowanie się, baczność i gotowość do wszystkiego. Mają na ścinania drzew wolności odpowiedzieć wyborami demokratów. Taka też uchwała zapadła wczora na posiedzeniu redaktorów wszystkich dzienników demokratyczno-socyalnych, którą dzienniki mają upowszechnić.

Poseł szwajcarski w Paryżu następującą ogłosił protestacyą przeciw dziennikowi sporów, który zamieścił artykuł nienawistny przeciw wychodzcom: według artykułu dziennika sporów, Szwajcarya stała się schroną dla wszystkich ludzi, którzy się wyłamali z pod praw krajów ojczystych. Dowodzi to niewiadomości, iż Francya w téj chwili znaczną liczbę przyjęła w gościnę włoskich i niemieckich wychodzców, z których wielu zostało oddalonych ze Szwajcaryi, daléj, że Piemont sto razy więcéj mieści włoskich wygnańców niż Szwajcarya, że francuzcy wychodzcy znajdują się w Belgii i Londynie, a więc o 8 godzin bliżéj Paryża, że Felix Pyat i Boichot, najznakomitsi z wychodzców w Szwajcaryi, zostają wraz z towarzyszami swymi o dwanaście godzin drogi oddaleni od granicy francuzkiéj i gdyby najmniejszy okazał się ślad, że zagrażają spokojności Francyi, natychmiast zostaliby wydaleni. Już pod d. 16. Lipca rada związkowa z własnego natchnienia wydała rozporządzenie, aby wszyscy wychodzcy wojskowi lub niegodni gościnności, zostali oddaleni z Szwajcaryi. Na mocy téj uchwały opuścili Szwajcaryą, Struve, Heinzen, Microsławski, Raveaux, Siegel, Willich, Blenker, Brentano, Doll, Metternich i wielu innych, którzy teraz po większéj części znajdują się w Stanach Zjednoczonych. Z jedenastu tysięcy wychodzców pozostało tylko 1500, a pomiędzy tymi znajduje się 150 Polaków, których Francya przyjąć nie chciała. Utrzymują, że ci wychodzcy przymuszają Austryaków do trzymania pod bronią 600,000 żołnierza, a Prusaków do 490,000, i że pięć departamentów francuzkich na wschodzie musi z tego powodu zostawać pod stanem oblężenia. Owszem przeciwnie można utrzymywać, że ani jeden żołnierz nie został uwolniony ze służby w skutek ogólnego wydalenia wychodzców. Czyliż to wina wychodzców, jeżeli Włochy jęczą pod jarzmem Austryaków, i jeżeli przyszło do rewolucyi w Węgrzech, Czechach, Wiedniu, Berlinie i Dreznie? Czyli oddalenie kilku wychodzców przerwie sen dobrym Niemcom o socyalnéj demokracyi lub jednolitych Niemcach? Czyliż to jest sprawiedliwością, okropne powstanie czerwcowe w Paryżu roku 1848. lub 13. Czerwca 1849. w Paryżu i Lionie przypisywać wychodzcom? Czyliż przesiedlenie się kilku Francuzów z Lauzanny do Londynu uspokoi Lion? Nikt bezstronny tego nie potwierdzi. Głoszą, że Szwajcarya jest chorobliwém miejscem Europy, które utrzymuje ogólne zapalenie. Prawdy szukać należy w odwrotnéj stronie, od dwóch lat, jak Szwajcarya uwolniła się od dyplomacyi zagranicznéj, która ją dręczyła, nie masz kraju któryby był spokojniejszym nad Szwajcaryą. Śród powodzi rewolucyi, sama pozostała niewzruszoną. Stanowczo odrzucała sprzymierza, mogące pogwałcić zagwarantowaną jéj neutralność. Pod dobroczynnym wpływem nowych urządzeń konstytucyjnych rozszerza swą czynność na ulepszenie dróg, kolei żelaznych, wojska i t. d. Najmniéj liczy też Szwajcarya stronników socyalizmu, dzięki jéj konstytucyi i zdrowemu rozsądkowi jéj obywateli. Czego żąda Szwajcarya? Pokoju i nic więcéj. Szwajcarya gotową jest oddalić z swego terytorum wszystkich wychodzców, którzyby zagrażali spokojności w innych krajach, Szwajcarya zna, co winne są sobie kraje, co szczególniéj winna Francyi, ale noty pełne goryczy lub gróźb, często chybiają celu, do którego zmierzają.

Dziennik jeden legitymistyczny powiada ze względu na sprawę szwajcarską, co następuje: interwencya w Szwajcaryi przyjdzie do skutku, i to bez Francyi. Ujrzymy Austryaków w Zürich, Prusaków w Neufchatelu i Freiburgu. Do tego przyjść musi. Panowie Druey i Ochsenbein tak są bezwładnymi przeciw rewolucyi w Szwajcaryi, jak byli Maniani i Gioberti w Rzymie i Turynie. Ludwik Napoleon Bonaparte, prezydent rzeczypospolitéj francuzkiéj nie może ani interweniować w Szwajcaryi, ani też przeszkodzić interwencyi innych mocarstw. W wypadkach spoczywa logika, a w okolicznościach taka siła, iż niepodobna uniknąć ich wyników. Kto raz przyjął podobny systemat, jak prezydent rzeczypospolitéj, ten w nim do końca wytrwać musi. Dziennik Assemblée Nationale podaje nawet dzień, w którym interwencya nastąpi: jeżeli Szwajcarya do dnia 10. Marca nie da dostatecznéj odpowiedzi na noty dyplomatyczne Pruss i Austryi, natenczas połączone armie obu mocarstw wkroczą przez kanton Graubündten, dolinę Tessin, wielkie księstwo badeńskie i od Bodensee do Szwajcaryi.« Szwajcarską atoli kwestyą uważają tu niemal powszechnie za pozór, aby we Francyi wywołać nową rewolucyą, lub zbrojną restauracyą zasady legitymistycznéj.

O planach socyalistów powiada najnowszy numer le Napoleon: rocznica 24. Lutego ma służyć przywódzcom stronnictwa rewolucyjnego za pozór do demonstracyi, w któréj stowarzyszenia robotników główną odegrają rolę. Montagnardy z naczelnikami połączonych stowarzyszeń obradują nad programatem téj ceremonii. Proudhon i zwolennicy dziennika Voix du peuple opierają się wszelkiéj publicznéj manifestacyi, ale dawni deputowani Luxemburga utrzymują, że powinno się coś stać wielkiego, ale bez prowokacyi. Góra stanowić będzie o tém w najwyższéj instancyi. Według korrespondencyi zaś z departamentów panuje tam wzburzenie umysłów, w skutek propagandy szerzonéj przez emissaryuszów. Dobrze więc, niechaj publiczność o tém się dowie i będzie przygotowaną na manifestacyą 24. Lutego.

Szwajcary niewierzą ani ufają w Ludwika Napoleona, ni w jego rząd. -- Nie liczą na pomoc obcą z jakiego bądź źródła, ale też zanadto bardzo może liczą na swą waleczność. Chwalebném jestto zaiste liczyć na siebie, ale też w takiém, jak dziś położeniu, jest nazbyt niebezpiecznie. Cokolwiek bądź niezgłębiając wyroków Przedwiecznego, powiem wam, że nota wczorajsza szwajcarskiego rządu, komunikowana p. Lahitte, ministrowi spraw zagranicznych we Francyi, jest niezmiernie ważną przez swą energią. Rząd szwajcarski w téj nocie powiada: że »jest panem u siebie, niepodległym, niezależnym od nikogo i wolnym, w swych działaniach jak w swéj polityce. Szwajcarya niemyśli nikomu wydawać wojny, wydaną jednak przyjmuje. Nota ta kończy się wyrażeniem: »niech przyjdą, my ich czekamy.«

Co stąd nastąpi, przyszłość okaże; lecz co dziś jest pewnem, że w razie wejścia wojsk pruskich lub austryackich do Szwajcaryi, Francya zajmie najgroźniejsze w tym kraju pozycye dla osłonienia swych granic i dla zachowania swéj godności.

Ludzie wojskowi w tém widzą wojnę europejską, a oficerowie francuzcy nie ręczą, aby żołnierze ich w spotkaniu się z Austryakami lub Prusakami nierozpoczęli wojny na dobre, wojny, którą wszyscy prawie przewidują. Czas.

S z w a j c a r y a.

Zürich, d. 2. Lutego. — Przed kilku tygodniami wiele rozprawiały dzienniki szwajcarskie o pewnym rodzaju układu pomiędzy radą federacyjną a rządem berneńskim, t. j. stronnictwem czysto radykalnem, które go reprezentuje; rada federacyjna miała swoję politykę wydalania z kraju cokolwiek zmoderować, radykaliści zaś chcieli aby wykonywanie uchwały kapitulacyi upadło, i w sprawie téj daléj nic nie działać. Dzienniki stojące pod wpływem rady federacyjnéj zapierały zupełnie, aby w podobne układy wchodzić miano, dzienniki radykalne milczały, pisma zaś w pośrodku stojące i konserwatywne raz poraz do przedmiotu tego wracały. Wprawdzie ani myśleć o tem, iżby formalną ugodę zawarto; niewątpliwie jednak zachodzi rzeczywiste zbliżenie się pomiędzy liberalistami a radykalistami, jak tu w kraju te oba stronnictwa zowią. Przy spełnianiu uchwały wydalania z 19. Listopada r. z. postępuje rada federacyjna z godną uznania ludzkością i łagodnością; w kwestyi zaciągu wojskowego naczelnik wydziału policyjnego zalecił znów surowo okólnikiem władzom kantonalnym, aby niepo-

zwalały na pojawiające się wciąż jeszcze werbunki dla Neapolu. Radykalna zaś prasa złagodniała w swoich ostrych przycinkach wymierzanych przeciw władzy federacyjnéj. Zbliżenie się to rzeczywiste ma źródło w wspólnéj obawie, aby stronnictwo konserwatywne w Bernie przy wyborach nieodniosło zwycięztwa nad obydwoma. Zwycięztwo bowiem to nietylkoby zwalilo rząd radykalny Bernu, ale nawet mogłoby być bardzo niebezpiecznem dla nowego składu związku szwajcarskiego. — Konserwatyści nietają się z tem bynajmniéj, iż teraźniejsze urządzenia związkowe są dla nich znienawidzone; a rząd konserwatywny największego kantonu byłby wielką podporą stronnictwa tego, i opozycya nowego związku nabrałaby nowego popędu; miasto Bern, czując odrazę do utworu izby federacyjnéj, popierałoby wiernie tę opozycyą. Dostatecznym to jest powodem dla wszystkich zwolenników nowych ustaw konstytucyjnych, aby zapomnieć wszelkich nieporozumień stronnictw i wziąść się za ręce przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. Do tego przybywają jeszcze pogłoski o zagrażających nieporozumieniach z mocarstwami obcemi, jakoby na wiosnę przyjść miało do interwencyi, w celu przywrócenia porządku i spokojności, na czem nam tu przecież niezbywa. Na wszelki przypadek zawsze korzystną będzie rzeczą dla Szwajcarów, jeżeli się ile możności połączą.

W ł o c h y.

Z Rzymu donoszą, że z Hiszpanią stanęła już ugoda, na mocy któréj zakon kawalerów maltańskich umieszczonym będzie na Formentere, jednéj z wysp balearskich.

Do dziennika Riforma piszą z Liworno pod dniem 25. Stycznia jak następuje. »Wczoraj przybyło tu statkiem »Virgile« kilkunastu Sycylijczyków, którzy w czasie wojny prowadonéj z Sycylią przez okręty neapolitańskie do niewoli zabrani zostali. Ci nieszczęśliwi jęczeli 18 miesięcy w sklepach Castel Nuovo w Neapolu, a teraz je opuścili prawie wszyscy postradawszy zdrowie. Litościwy Burbon w swéj wspaniałomyślności idąc za popędem serca, uwalnia ich z więzienia i ułaskawia na wygnanie dożywotnie, nie pozwalając, aby nawet kości ich w ziemi ojczystéj spoczywały. Obawia się zapewne, aby z nich nie powstali mściciele straszliwi. — Rada miejska w Palermo ofiarowała jenerałowi Filangieri szpadę honorową, któréj on podobno nie przyjął, gdyż postępek takowy władzy owéj do najwyższego stopnia go oburzył. Burza w Genuy 27. bardzo wiele szkody zrządziła, poździerała bowiem dachy z domów, powyrywała drzewa z korzeniem, a nawet w wielu miejscach mury powywalała.

Rzym, 20. Stycznia. — Ambasador austryacki Maurycy Dietrichstein przybył do Rzymu. Jenerał Baraguaj d'Hilliers jest słaby.

Powiadają znowu, że papież przyjedzie 2. Lutego, jako w święto oczyszczenia Matki boskiéj; lecz czytelnicy uważali zapewnie, że w zapowiedziach swoich o powrocie papieskim gazety nie opuściły ani jednego święta z kalendarza. Wprawdzie według dzisiejszych wiadomości najważniejsza przeszkoda powrotu papieża ma być już usuniętą. Dom Rothschildów podpisał się na 10 milionów, które płaci natychmiast, resztujące 30 milionów mają być uzupełnione przez kapitalistów francuskich. Akt pożyczki został dnia 18. podpisany i natychmiast wyprawiono kuryera do Portici, zkąd jak sądzą, prędko wróci z ratyfikacyą.

Czytamy w Siècle następne szczegóły, do których lubo on sam nie zdaje się przywięzywać zupełnéj wiary, ale które podajemy: choćby dla tego, aby wykazać, jakie są jeszcze trudności w załatwieniu sprawy włoskiéj. »Jeden z naszych korespondentów rzymskich pisał nam przed kilkoma dniami: armia nasza zapewne nie zadługo odpłynie, ale powróci jeszcze prędzéj wtedy, kiedy sprawa nie będzie już sprawą rzymską, lecz włoską, kiedy trzeba będzie wystąpić z chorągwią przeciw chorągwi, z zasadą przeciw zasadzie. Tenże sam korespondent donosi nam dzisiaj: że święte kolegium po głębokiéj rozwadze uznało niepodobieństwo przywrócenia władzy świeckiéj papieża, szczególniéj na prowincyach bez ciągłego utrzymania załogi cudzoziemskiéj, że zatém zgadza się na rozwiązanie państwa papieskiego pod następnemi warunkami: Miasto Rzym, rezydencya papieża, będzie ogłoszone miastem wolném, podległém załodze utworzonéj z siedmiu najznaczniejszych państw europejskich, w liczbie odpowiedniéj jéj ludności katolickiéj. — Prowincye będą miały wprawdzie herby papieskie, ale we wszystkiem, co się tycze administracyi cywilnéj i politycznéj, będą połączone z Modeną, Toskanią i Neapolem, stósownie do położenia jeograficznego. Duchowieństwu pozostawia się wolną administracyą własności obecnie przezeń dzierżonych, tak w Rzymie jako i na prowincyach z tym przywilejem, że z własności owych będzie uwolnione od wszelkiego podatku na teraz i na przyszłość.

A u s t r y a.

Serbskie Nowiny donoszą z Bośnii o wielkich tamże przygotowaniach wojennych na wiosnę. Nieprzestannie przybywa wojsko do téj prowincyi, a twierdze starannie zaopatrują w żywność i amunicyą. Zdaje się, że układy między powstańcami a wezyrem w Trawniku, do żadnego nie doprowadziły skutku, a ztąd rozjątrzenie umysłów coraz więcéj wzrasta. Bośniacy zawiedzeni w swoich nadziejach co do zniżenia podatków i złożenia z urzędu wezyra, na nowo wzbraniają się opłacać podatki i na dobre przygotowują się do powtórnego powstania.

Wiedeń. — Ministeryum przesłało tymczasowéj komissyi centralnéj niemieckiéj w Frankfurcie, memoryał o związku celnym między Austryą a Niemcami, jak mówią tego samego pióra, co znane artykuły Gazety wiedeńskiéj, związku tego dotyczące; myślą zasadniczą rzeczonego memoryału jest, że Austrya powinna się oświadczyć za spiesznem połączeniem swoich interesów materyalnych z Niemcami, i proponowane przez Gazetę wiedeńską cztery peryody przejścia w ten nowy stosunek, do dwóch zredukować. Aby zaś takowe dokładniéj oznaczyć, ma być zwołany przed Majem b. r. kongres ludzi przemysłu i handlu Austryi i Prus do Frankfurtu, i pod przewodnictwem komissyi związkowéj bliższe oznaczyć warunki. Do téj epoki wygotowany będzie ze strony Austryi projekt nowéj taryfy celnéj.

O przyczynach ruchów rewolucyjnych w Cattaro dowiadujemy się z niemiecko-czeskiéj gazety następujących szczegółów: »Ludność tamtéjsza przez niekorzystne położenie i brak wszelkich środków pomocniczych ku utrzymywaniu komunikacyi i ożywieniu przemysłu, w wielkim żyjąca niedostatku, przyjęła w roku zeszłym od rządu rewolucyjnego w Wenecyi propozycyą połączenia się z nim i uznania rzpltéj weneckiéj, za co obwód Cattaro byłby uznany za wolny i niepodległy, i od wszelkich danin Wenecyi uwolniony. Mieszkańcy oświadczyli się przychylnie i ustanowili rząd własny, nie zważając na związek swój z Austryą, który faktycznie wcale nie był zniesionym. Gdy Wenecya, jako rzplta upadła i przez wojska cesarskie zajęta została, musiało i Cattaro wrócić do dawnego z Austryą stosunku; lecz na to w żaden sposób zgodzić się nie chciało, gdy już poprzednio kilkakrotnie występowało przeciwko zbytecznym ciężarom podatkowym i nadużyciom biurokracyi — i wszystkie rozporządzenia dalmatyńskiego rządu pozostawały bez skutku. Aby więc ludność tę czterotysięczną zmusić do uległości, wyprawiony został jen. Mamula na czele 3000 wojska.

Gazeta Wiedeńska ogłasza następujący wyrok: »Adolf Thunes, rodem z Lindorf nad Renem, lat 34 liczący, ewangielik, bezżenny, ajent handlowy, w październiku 1848. r. znajdował się z Robertem Blumem w celu bronienia miasta Wiednia przeciwko wojskom cesarskim na moście Zofii, następnie u forpocztów na Nusdorfskiéj linii; 30. Października z kilkoma innemi osobami chciał zmusić komendanta gwardyi narodowéj Messenhauzera do złożenia téj godności, w razie gdyby przy zawartéj kapitulacyi obstawał, i w duchu terrorystycznéj partyi zachęcał do dalszego walczenia; po wzięciu Wiednia przez c. k. armią oblegającą, wyjechał do Węgier, tamże od Koszutha przyjął pełnomocnictwo do utworzenia korpusu ochotników, lecz za zwycięzkiem posunięciem się wojsk cesarskich udał się do Paryża, gdzie podając się za węgierskiego majora, wszedł w związki spiskowe ze zbiegłymi szefami powstańców Telekim i Pulszkim. Gdy następnie sprawa powstańców chwilowo pomyślniejszą przybrała postać, pośpieszył z Paryża przez Turyn i Stambuł do Węgier, i w Debreczynie mając znowu udać się w podróż w interesie powstańców, w Maju 1849. r., a zatém po wydaniu już manifestu niepodległości, powziął od hr. Bathiany rozmaite zlecenia w duchu tegoż manifestu; lecz 25. Maja w chwili gdy przechodził węgierską granicę, jako podejrzany przytrzymany został i pod sąd wojskowy oddany. Tak więc Adolf Thunes stał się winnym udziału w zbrodni zdrady stanu, tak w wiedeńskiém jak i w węgierskiém powstaniu, o czém częścią własnem zeznaniem, częścią zbiegiem okoliczności przy podniesionéj istocie czynu prawnie przekonany: zaczém na zasadzie praw karnych i proklamacyi, na posiedzeniu sądu wojennego jednomyślnie skazany został na dwudziestoletnie więzienie w twierdzy, któryto wyrok, po zatwierdzeniu, ogłoszony i wprowadzony jest w wykonanie.«

Z Nikelsdorfu, 22. Stycznia donoszą gazecie preszburgskiéj, co następuje: Przeszłéj niedzieli zdarzył się u nas bardzo smutny wypadek. Tego dnia miało sto kilku żołnierzy z c. k. artyleryi wyruszyć ztąd do Parendorf, lecz na tamtejszym stepie taka ich napadła zawierzucha i tak srogie zimno, iż zboczyli z drogi a nie znalazłszy nigdzie schronienia przed nadzwyczajnie silnym mrozem, większa ich część pomarzła. Kilku dostało się szczęśliwie do bliskich wsi Gols i Weiden, a na ich doniesienie u tamtejszego sądu wysłano chłopów dla odszukania reszty. Więcéj jak 25 już znaleziono wszystkich bez życia, między nimi odrętwiałego kapitana w klęczącéj postawie. Ocaleni mówią, że ich było 108, dotychczas jednak znaleziono tylko 30 i to prawie wszystkich bez ratunku.

G a l i c y a.

Kraków, dnia 6. Lutego. — W téj chwili odbieramy wiadomość o wszczętym pożarze w salinach Bocheńskich. Szczegóły tego okropnego wypadku w następnym numerze podamy.

K s i ę s t w a N a d d u n a j s k i e.

Bukarest, dnia 10. Stycznia. — Od trzech dni wzbudza tu wypadek jeden jak najwyższą uwagę. Ten jest werbowanie do armii tureckiéj, jakie Omer basza rozporządził; coś podobnego nie bywało tutaj jak tylko najstarsi ludzie pamięcią zasięgnąć mogą. W skutek dobrego zadatku, jaki dają, i wabiących obietnic, w tym krótkim czasie zapisało się kilka set ludzi; mianowicie podobno cudzoziemcy w wielkiéj liczbie stawili się do marszalka tureckiego. Z resztą dzisiaj jeszcze nie mogę powiedzieć, czy Omer basza także krajowców przyjmuje, i czy rząd wołoski a respective rossyjski przeciw temu nie zaprotestował, lub na przyszłość nie zaprotestuje. Konsulatom cudzoziemskim pewnie nie będzie się to bardzo podobało.

A n g l i a.

Dziennik Daily News zapewnia, że nadszedł list Kossutha z d. 17. Grudnia, donoszący, iż zawiadomionym został przez władze tureckie, jako

przeciwko jego życiu zawiązało się sprzysiężenie, że jednak nie śmie aresztować sprzysiężonych dla tego, że przybyli za paszportami austryackiemi, i stoją pod protekcyą posła austryackiego.

Dziennik Globe donosi w tym samym przedmiocie, że o tém sprzysiężeniu na życie Kossutha najprzód zawiadomionym został Sir Stratford Canning przez konsula ang. w Warnie, pułkownika Neal. Pomiędzy wychodźcami węgierskimi w pobliżu Kossutha, znajdował się żołnierz Madziar, który był dezerterował z korpusu Radetzkiego we Włoszech. Konsul austryacki zniósł się z nim i pod zaręczeniem nagrody, namówił go, aby ułatwił ucieczkę Kossuthowi, dla tego, że z ucieczką Kossutha, nieporozumienia między Austryą a Turcyą się załatwią, i los emigrantów się poprawi. Tymczasem miała być rozstawiona banda Kroatów, która na obydwóch miała napaść i sprzątnąć. Jak się ta rzecz wydała, nie wiadomo jeszcze. Dość, że o tém powszechnie mówiono w Konstantynopolu, i że Canning władze tureckie o całéj rzeczy zawiadomił.

Turcya.

Konstantynopol, dn. 15. Stycznia. — Austrya nie zawiązała dotąd stosunków dyplomatycznych z Turcyą. Hr. Stürmer oczekuje każdéj chwili od gabinetu swego potwierdzenia układów poczynionych z Portą. Achmet Efendi, któremu jako komisarzowi przeprowadzenie ugody téj powierzono, czeka tylko na zawiązanie stosunków dyplomatycznych, aby mógł udać się do Szumli dla objęcia urzędu swego. Ale chociaż styczność z Austryą znów przywróconą zostanie, czyż przez to załatwioną będzie zupełnie sprawa wychodźców? Niechaj nam wolno będzie w tym względzie powątpiewać. Wykonanie środków umówionych może sprowadzić zawikłanie, skoro się opór okaże, a cel zamierzony omylić może, jeżeli zgoda powszechna panować będzie. Spis osób naznaczonych przez Austryą do odprowadzenia wewnątrz kraju obejmuje 47 osób. Jeżeli się naczelników od całéj massy odłączy, wtedy naturalnie usunie się sposobność organizowania ciągłéj protestacyi zbiorowéj korpusu emigrantów; ale cóż wtedy, jeżeli się ogół cały oświadczy, iż chce iść z dowódzcami swymi na wygnanie? W tym względzie miałaby Porta zupełną wolność przychylić się do tego żądania, tym więcéj, że żadne szczegółowe postanowienie nie wzbrania jéj utrzymania i życia używiołu madziarskiego, który jéj z wielu względów bardzo pożytecznym być może. Jeżeli się pozostawi całą massę w styczności z jéj dowódzcami, w tedy cel umieszczenia ich wewnątrz kraju powiększéj części będzie chybionym, pozostałaby jedynie korzyść ta, iż emigracya byłaby oddaloną od granicy austryackiéj; okoliczność, na szali niebezpieczeństwa nie wiele przeważająca. Wprawdzie liczyćby tu można cokolwiek na niestałość rzeczy ludzkich i na zmienność zdania politycznego pomiędzy ową emigracyą. Zresztą bieda, w jakiéj rząd turecki wychodźców niższéj klasy pozostawił, jakoteż kroki pojednawcze pewnego pana Reslera w Szumli, który stara się, ludzi tych ująć, mogą się wiele przyłożyć do tego, że wychodźcy wniosą o amnestyą, która mniéj winnym zapewne nie będzie odmówioną. (Trzeba jednakże, aby się nie dowiedzieli biedacy o postępowaniu z honwedami, którzy w Komornie kapitulowali.) Lagodność jest dowodem siły, jeżeli nie sprawiedliwości. Bądź jak chcesz, zdaniem naszem, Rosya na myśl szczęśliwszą wpadła, żądając wydalenia. Małe wzmocnienie zastępów rewolucyjnych na zachodzie Rosyi wiele szkody przynieść nie może, północ może się tylko wtedy połowu dobrego spodziewać, skoro się wody zachodu zamącą. Wreszcie od chwili, jak we Francyi reakcya zaczyna się wzmagać, w skłonnościach Polaków wielka zmiana zaszła; pewna klasa przynajmniéj zaczyna teraz popierać myśl rodową, czyli pańslawizm, i wcaleby nic dziwnego nie było, gdybyśmy ich widzieli postępujących ręka w rękę z Rosyą, gdyby im było, jak sami mówią, podobno rzucić się w objęcia Mikołaja, a nie do nóg jego: postępowanie bowiem najnowsze środkowéj Europy nie było tego rodzaju, aby ich mogło do siebie przyciągnąć. Politycy nasi tutajsi są tak zaspokojeni odpłynięciem floty połączonéj, iż myślą teraz o tém, jakby najprzyjemniéj czas przepędzili, i z niewypowiedzianą łatwowiernością najniedorzeczniejsze baśnie przyjmują za dobrą monetę. W owéj tabakierce ofiarowanéj przez sułtana Stürmerowi, jakoteż o najemnikach wysłanych dla zamordowania niektórych osób znakomitszych w emigracyi, trudno jednak zaprzeczyć; gdyż objaśnienie pierwszego ogłoszone na żądanie Stürmera przez wielkiego wezyra, i wspominające o zamianie za bibliotekę właściwie rzeczy téj bynajmniéj nie wyświeca, a drugiego także zaprzeć nie można, gdyż władze tureckie, urzędownie o tém doniósły wychodźcom z ostrzeżeniem, aby się mieli na baczności.

Jenerał Aupick reklamował hrabiego Zamojskiego, którego imie stoi na trzech spisach, t. j. mających być wydanymi, odprowadzonymi wewnątrz kraju i wydalonymi, i uzyskał od porty dla niego upoważnienie, iż tenże może sobie wolno chodzić. Posłowie austryacki i rossyjski założyli bezpośrednio przeciw temu protestacyą i oświadczyli, że nie przyznają hr. Zamojskiemu ani własności jego jako Francuza, ani jenerał. Aupikowi prawa reklamowania jego, iż w Zamojskim widzą tylko nieprzyjaciela, który bez upoważnienia rządu francuzkiego walczył przeciw Rossyi i Austryi. Jen. Aupick nie dał się jednak zastraszyć, lecz odwołał się na milczenie obydwóch posłów w tym czasie, kiedy Guyon i inni, którzy teraz spokojnie w Konstantynopolu bawią, przez pana Canninga reklamowani zostali. Mówią, że hr. Zamojski, dla oszczędzenia wszelkich nieprzyjemności rządowi swemu i porcie przeprawi się przez Bosfor nie dotykając się Stambułu.

Konstantynopol, dn. 19. Stycznia. — Fuad Effendi jeszcze nie powrócił, lecz według doniesień z Odessy, wkrótce ma tam przybyć, aby wsieść na okręt do domu. Dnia 15. t. m. nadpłynął tu okręt »Odin« z depeszami od admirała Parkera do sir Stratforda Caninga. Dnia 12. był wielki wezyr zatrudniony z sultanem w jego gabinecie. Prezesowi wielkiéj rady Rifaat baszy zalecono, aby przybywał codziennie na obrady ministeryalne. Do Smyrny przypłynął także statek parowy od floty admirała Parkera z depeszami dla konsula. — Ajent rządu angielskiego w Persyi podobno uczynił wniosek szachowi, że przyprowadzi przed niego powstańca Serol, jeżeli mu da amnestyą. Szach przystał, jak mówią na to, i spodziewać się należy, że Serol teraz ostatecznie się ukorzy.

W prowincyach naddunajskich car rossyjski wzmacnia siły swoje, jeżeli Turcya dobrowolnie nie ustąpi Mołdawii i Wołoszczyzny, na wiosnę spodziewać się może Moskali w Konstantynopolu. Austryacy zdają się popierać plany Rossyi, albowiem gromadzą wojska w Cattaro. Jest to prowincya austryacka, licząca około 35,000 mieszkańców, gdzie w r. 1848. jeden batalion wystarczył na przytłumienie powstania. Dziś tam Austrya wysłała korpus 6000 pod pozorem utrzymania w posłuszeństwie kilku okręgów zbuntowanych. Powód zaś istotny odgadujemy, zważywszy, że Cattaro tylko o kilka mil drogi oddalone jest od Scutari miasta stołecznego Albanii, że zatém gdy Rossya przejdzie Dunaj, Austryacy wkroczą do Albanii.

Mały kraj Czernogórców dostawia na wypadek wojny 20,000 zbrojnego żołnierza, a w razie potrzeby i więcéj, powołując i ludzi wiekowych do służby wojskowéj. Mieszkaniec czernogórski nosi broń ze zwyczaju i nie wyjdzie bez niéj z domu; jakoż nawet przy wiejskiéj pracy nie składa jéj zupełnie. Zwykłą broń stanowi strzelba lub sztuciec, pistolety lub jatagan. Sztućce zaprowadził dopiero teraźniejszy Władyka; za jego też panowania posiada kraj także kilka dział własnych. Zapas broni jest poczęści na nieprzyjacielu zdobyty, poczęści zakupiony; fabryk broni nie mają Czernogórcy, nie ma też u nich i płatnerzy; broń uszkodzoną każdy sobie według możności naprawia. Największą u nich zaletą jest doskonale robienie bronią. Czernogórcy strzelają z długich, donośnych strzelb swych nadzwyczajnie celnie. Sposób ich walczenia ma wiele szczególnéj właściwości. Jeźli zbiorą siłę liczniejszą, tedy ukrywszy się po jarach wysełają do walki wstępnéj kilku tylko strzelców, którzy cofając się zwabiają nieprzyjaciela w zasadzkę, a obskoczywszy go nacierają nań zwykle wręcz nie spuszczając się już na broń palną, zwłaszcza że pokładają niezachwianą ufność w swéj osobistéj odwadze i sile. Jeźli zaś są w sile niedostatecznéj, tedy zajmują korzystne dla siebie stanowisko na wyżynach i sterczących skałach, zkąd urągając przeciwnikom wyzywają ich do walki. Zwyczajnie lubią czynić nocne wycieczki i napadać niespodzianie. Mając nawet najszczuplejsze siły wojskowe starają się przedewszystkiem znużyć nieprzyjaciela ustawicznem go niepokojeniem. Z swojéj strony stawiają opór jak najzaciętszy; nigdy nie prosi Czernogórca o pardon. Jeźli który z nich odniesie ciężką ranę i niepodobna go już z rąk nieprzyjacielskich uwolnić, tedy właśni towarzysze broni odcinają mu głowę. Broń, mały bochenek chleba, kawałek sera, główka czosnku, trochę wódki, przetarta odzież i parę sandałów z surowcu — stanowi cały Czernogórcy pakunek. W pochodzie nie szukają ochrony przed deszczem lub zimnem. Niepodobna jest zresztą trzymać Czernogórców w odwodzie, bowiem na sam już widok nieprzyjaciela niecierpliwią się i naprzód ruszają.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 8. Lutego 1850.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	—	107
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	89	$88\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$104\frac{3}{4}$	$104\frac{1}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	105	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{2}$	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	$101\frac{1}{4}$	$100\frac{3}{4}$
„ „ dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	—
„ „ Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	96	—
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{5}{8}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{3}{4}$	$12\frac{1}{4}$
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{7}{8}$